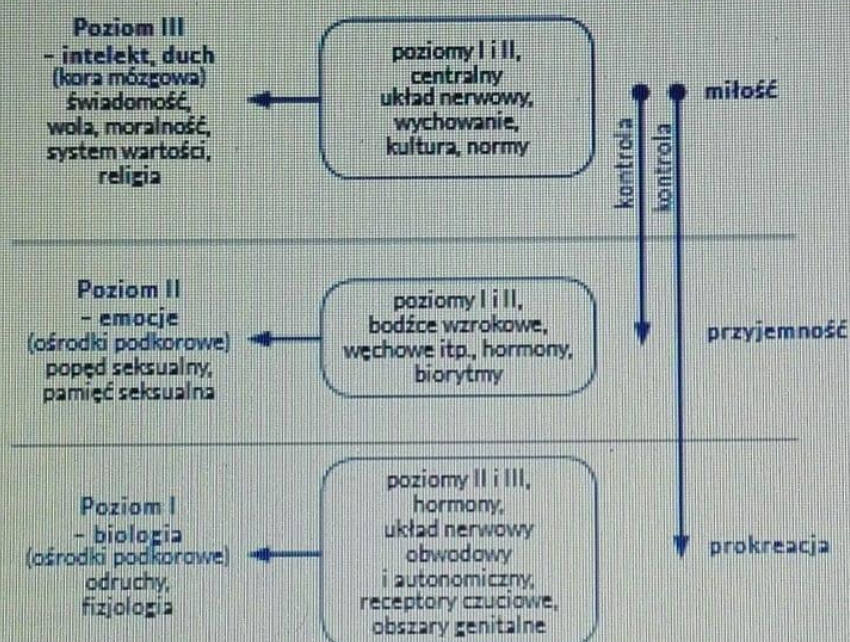


Klasa VIII, lekcja 2 Wychowanie do życia w rodzinie

Temat: Seksualność człowieka.

Płciowość człowieka posiada wiele aspektów. Aby w pełni zrozumieć, co oznacza fakt, że człowiek jest istotą seksualną, spróbujmy zastanowić się nad tzw. poziomami seksualności; seksuolodzy nazywają je czasami piętrami. Seksualność człowieka realizuje się na trzech poziomach (piętrach seksualności).



Poziom pierwszy, biologiczny: do biologicznych przejawów naszej płciowości zaliczamy budowę naszego ciała oraz funkcjonowanie układu rozrodczego męskiego i żeńskiego, łącznie z fizjologią aktu seksualnego. Funkcjonowanie tego piętra opiera się głównie na odruchach (przykład: erekcja), których ośrodkiem jest rdzeń kręgowy, zaś wpływ na działanie tego piętra mają: hormony, układ nerwowy obwodowy i autonomiczny, receptory czuciowe w obszarze genitalnym, bodźce z wyższych pięter.

Poziom drugi, emocjonalny: obejmuje wszystkie zjawiska zachodzące w sferze emocjonalnej (bez tzw. uczuć wyższych). Za powstawanie emocji, takich jak strach, agresja, przyjemność, radość itp., odpowiedzialne są ośrodki podkorowe w mózgu: twór siateczkowy, podwzgórze, węchomózgowie, układ limbiczny. Tu mieści się też siedlisko popędu seksualnego. Jest to bardzo ważne piętro, gdyż emocje dotyczące sfery seksualnej są jednymi z najsilniejszych, jakie przeżywamy. Są to zarówno emocje pozytywne, jak i negatywne. Te ostatnie są bardzo raniące i pozostawiają liczne urazy. Według prof. Henriego Joyeux (francuski współtwórca i konsultant naukowy Szkoły Życia i Miłości - EVA), człowiek posiada tzw. **pamięć seksualną** - wszystkie przeżycia związane z seksualnością zalegają w pamięci bardzo długo i często wracają jako wzorce przeżyć. Urazy i zranienia w sferze płciowości mogą rzucać na całe życie człowieka; zwłaszcza dotyczy to pierwszych przeżyć (prawo pierwszych połączeń).

Niektórzy wykorzystują fakt, że emocje związane ze sferą seksualną są niezwykle silne, do manipulacji tymi emocjami. Oczwistym przykładem jest nadużywanie podtekstów erotycznych w reklamach. Reklamując np. dezodorant poprzez symbolikę erotyczną, tworzy się pewne skojarzenia; widok takiego samego dezodorantu w sklepie uruchamia określone emocje, człowiekowi robi się przyjemnie i... sam nie wie, czemu kupuje właśnie ten produkt, a nie inny. O wiele bardziej cyniczną formą manipulacji emocjami ze sfery seksualnej jest pornografia. W zdecydowanej większości adresowana jest ona do mężczyzn, bowiem najłatwiejszymi bodźcami seksualnymi są dla nich bodźce wzrokowe. Pornografia jest świadomym wywoływaniem emocji (podniecenia seksualnego) innych ludzi w celach zarobkowych – ponizającym manipulowaniem człowiekiem w imię biznesu.

Czy możemy panować nad swoimi emocjami? Czy fakt pojawienia się jakiejś emocji jest od nas zależny, czy nie? Idziesz ulicą i spotykasz kogoś, kogo bardzo nie lubisz. Ogarnia cię negatywna emocja – niechęć; czy możesz sprawić, by zamieniła się w radość? Oczywiście nie. Człowiek nie ma wpływu na emocje, które się u niego pojawiają, natomiast ma wpływ na to, co z nimi zrobi. Możesz więc pokazać język temu, kogo nie lubisz, albo możesz kiwnąć mu głową na dzień dobry minąć go spokojnie. Od ciebie zależy, czy zachowasz się kulturalnie, czy grubiańsko. Możemy kontrolować swoje emocje. Za kontrolę emocji odpowiada poziom trzeciej, intelektualno-duchowej.

Poziom trzeciej, intelektualno-duchowej: obejmuje wszystkie zjawiska mające siedzisko w korze mózgowej człowieka, a więc to co nazywamy świadomością, intelektem, wolą. Na tym poziomie dokonują się akty woli człowieka – tu zapadają decyzje. Opierają się one na świadomym wyborze wartości, mają więc związek z moralnością i duchowością człowieka. Jest to piętro typowo ludzkie – z wszystkich istot żywych jedynie człowiek jest zdolny do tworzenia zasad moralnych i do życia duchowego. Tylko człowiek ma tak silnie rozwiniętą korę mózgową i jej pochodną – intelekt. Można powiedzieć, że dopiero na trzecim poziomie w pełni przejawia się nasze człowieczeństwo. Stopień jego rozwoju jest miarą naszej dojrzałości jako ludzi.

Dojrzewanie człowieka polega na przechodzeniu od dominanty podkorowej do korowej.

Małutkie dziecko wyraża emocje całym sobą. Niemowlak na widok mamy objawia radość całym ciałem: macha rączkami, śmieje się, wierza nóżkami. Wściekły dwulatek zaciska pięści, płacze, krzyczy, rzuca się na podłogę, macha rękami i kopie. Gdyby tak zachował się piętnastolatek, wzbudziłby sensację. Dzieckiem rządzą emocje, im bardziej człowiek jest dojrzały, tym lepiej kontroluje emocje.

Seksualne zachowania człowieka również są sterowane korowo. Zwierzęta nie mają trzeciego piętra, dlatego sterowane są odruchami, instynktami i popędami. Aktywność seksualna zwierzęcia ograniczona jest do okresu rut, gdyż służy jedynie celom rozrodczym. Człowiek może być aktywny seksualnie cały czas, niezależnie od rytmu płodności i niepłodności. Dzieje się tak dlatego, że decyzje o działaniu seksualnym podejmuje świadomie, nie jest rządzony popędami. Rozum i wola są nadrzędne wobec popędu; co więcej, człowiek nie tylko może, ale musi kontrolować popęd, jeśli chce być w pełni człowiekiem.

Odpowiedzialne przeżywanie własnej płciowości nie polega ani na tłumieniu popędu, ani na jego rozładowywaniu, lecz na integrowaniu życia seksualnego z trwałą więzią uczuciową. Podstawowym zadaniem dla seksualności człowieka jest integracja duch-ciało.

Integrację taką osiąga się stopniowo w procesie dojrzewania. Ale rozwój omawianych poziomów seksualności nie przebiega równomiernie. Dojrzewanie biologiczne zachodzi najwcześniej, emocjonalne znacznie później, zaś dojrzałość sfery intelektualnej i duchowej wymaga osobistego zaangażowania. Dojrzałość wymaga więc zintegrowania seksualności człowieka, przy czym pierwsze i drugie muszą być poddane kontroli trzeciego. Dopiero wtedy jesteśmy w pełni ludźmi.

Zastanówmy się, czemu ślady wspomnianej wcześniej stała aktywność seksualna człowieka? Okresowa aktywność seksualna zwierząt (ropu) służy wyłącznie posiadaniu potomstwa. Człowiek może współżyć płciowo niezależnie od cyklicznej płodności, ponieważ współżycie ma także inne cele, które wpisują się w schemat trzech poziomów. Prokreacja jest celem współżycia na poziomie biologicznym. Tu konieczne jest zastrzeżenie, że rodzicielstwo to coś więcej niż biologia – ma ona głęboki sens także w sferze duchowej człowieka, jednak pełne zrozumienie tego faktu przychodzi dopiero z chwilą zostania rodzicem. Na poziomie emocjonalnym celem współżycia jest przyjemność i rozładowanie popędu, zaś na poziomie duchowym – miłość, rozumiana jako głęboka więź osobowa, najpełniejsze spotkanie dwóch osób.

Wszystkie te cele są niezwykle ważne, wśród osób niedojrzałych istnieje jednakże skłonność do przeceniania roli przyjemności w aktywności seksualnej człowieka. Niewątpliwie współżycie jest i powinno być przyjemne. W małżeństwie, w którym jedna z osób nie odczuwa przyjemności ze współżycia, z pewnością jest coś nie w porządku. Jednak przyjemność i rozładowanie napięcia nie mogą stać się jedynym celem współżycia. Taka sytuacja niesie ze sobą dwa niebezpieczeństwa:

1. Jeśli najważniejsza jest przyjemność, oznacza to, że właściwie ten drugi człowiek nie jest taki ważny. Jest to postawa egoistyczna: moje odczucia są najważniejsze. Drugi człowiek staje się przedmiotem do dostarczania przyjemności, a więc jest to instrumentalne, przedmiotowe traktowanie człowieka. Czy chciałbyś dla kogoś być przedmiotem do dostarczania przyjemności?
2. Jeśli najważniejsza jest przyjemność, łatwo popaść w uzależnienie od doznań seksualnych. A wtedy, jak w każdym uzależnieniu, potrzeba coraz więcej bodźców, by osiągnąć ten sam efekt. I zaczyna się równia pochyła: zmiany partnerów – nowe techniki, coraz bardziej wymyślne, sztuczne podniety (np. afrodyzjaki) – pornografia itd. Nie oznacza to oczywiście, że każdy człowiek, dla którego przyjemność jest najważniejszym celem aktu seksualnego, zostanie seksuoholikiem, trzeba jednak wiedzieć, że takie niebezpieczeństwo istnieje. Uzależnienie od seksu zdarza się wcale nierzadko i – jak każde uzależnienie – zniechęca człowieka.

Zintegrowana seksualność człowieka musi łączyć się z najgłębszą więzią osobową – miłością oraz z potencjalnym rodzicielstwem.

Popęd seksualny człowieka

Popęd seksualny jest to wewnętrzna siła pobudzająca do zachowań seksualnych. W powszechnych wyobrażeniach popęd płciowy funkcjonuje jako jedna z najsilniejszych biologicznych potrzeb wspólnych człowiekowi i zwierzętom. Taki pogląd jest spowodowany błędnym rozumieniem II prawa biologicznego (zachowania gatunku) jako odnoszącego się tylko do detali seksualnych. Tymczasem prawo to jest o wiele szersze i dotyczy wszystkich zachowań zabezpieczających ciągłość życia, takich jak rodzenie dzieci, opieka nad potomstwem, zdobywanie pożywienia itp., a nie tylko aktu seksualnego. Potrzeba aktywności seksualnej, w odróżnieniu od np. głodu, w biologii nie jest potrzebą pierwotną – niezrealizowana nie powoduje śmierci organizmu.



U człowieka tzw. potrzeba seksualna jest zintegrowana z innymi, a szczególnie z potrzebą więzi uczuciowej. Popęd seksualny człowieka jest zjawiskiem bardzo złożonym, nie do końca wyjaśnionym i poznany. Nie jest tym samym, co instynkt zwierząt, różni się od niego co najmniej trzema podstawowymi cechami:

- przejściem od sterowania podkorowego do korowego (decyzje zapadają w świadomości);
- stałą aktywnością seksualną, która służy nie tylko prokreacji, ale i budowaniu więzi;
- dużą rolę doświadczenia, czyli uczenia się modeli reakcji.

Popęd seksualny to tworzywo wymagające obróbki. Można i należy przetwarzać go tak, aby był podporządkowany wyższym wartościom: miłości i odpowiedzialności. Popędem można i trzeba kierować – musi on podlegać kontroli. W okresie dojrzewania jest to niekiedy, szczególnie dla chłopców, bardzo trudne. Oto kilka rad, jak opanować napięcie seksualne:

- ustal granice kontaktów fizycznych, zanim się zaangażujesz i stracisz „głowę”;
- zaplanuj ciekawe randki, niekoniecznie w miejscach odлюдnych;
- unikaj zbędnych bodźców: pornografii, erotycznych filmów, kontaktów z nieodpowiednimi ludźmi;
- poszukaj nowych form aktywności, nie tylko sportowej.



Pamiętaj: popęd seksualny, jeśli nam służy, staje się źródłem wspaniałych przeżyć i szczęścia osobistego; jeśli nami rządzi – staje się zniewoleniem.

Oprac. Grażyna Węglarczyk



Zadanie

Uzasadnij, dlaczego popęd seksualny powinien być podporządkowany wyższym wartościom – miłości i odpowiedzialności.

Temat: Przedwczesna inicjacja seksualna. Lekcja z filmem „Czekolada” – <https://youtu.be/w1NsxHF4I38>

Termin „inicjacja seksualna” oznacza rozpoczęcie współżycia płciowego. Istnieje ścisły związek między wczesną inicjacją a piciem alkoholu, paleniem papierosów i używaniem narkotyków. Wiele badań potwierdza, że wczesna inicjacja koreluje dodatnio z różnymi formami patologii. Młodzi ludzie coraz wcześniej rozpoczynają współżycie seksualne, często – przedwcześnie. Co to znaczy „przedwcześnie”? Rozpatrując proces dojrzewania człowieka, zauważymy, że poszczególne rodzaje dojrzałości młody człowiek osiąga nierównomiernie; najwcześniej uzyskuje dojrzałość seksualną, znacznie później emocjonalną, najpóźniej – społeczną. Zdolność (a często także i chęć) do podjęcia działań seksualnych pojawia się o wiele wcześniej niż możliwość ich dojrzałej realizacji. Istnieje ogólna zasada, że działanie człowieka (każde, nie tylko seksualne) jest dojrzałe, jeżeli człowiek:

- potrafi podjąć to działanie,
- jest świadom jego konsekwencji,
- bierze za nie odpowiedzialność.

Nastolatki podejmujące aktywność seksualną niewątpliwie spełniają pierwszy warunek. Świadomość konsekwencji współżycia płciowego w ich wieku pozostawia na ogół wiele do życzenia; zaś możliwości wzięcia odpowiedzialności za skutki swych czynów mają bardzo ograniczone. Dlatego właśnie inicjację seksualną w wieku kilkunastu lat określa się jako przedwczesną.

Współżycie seksualne może przynieść najpiękniejsze przeżycia i dać poczucie szczęścia. Pierwsze doświadczenia na tym polu są szczególnie ważne; dzięki istnieniu „pamięci seksualnej” i prąwu pierwszych połączeń wpływają one często na całe przyszłe życie człowieka. Dlatego też niezwykle istotne jest, aby te pierwsze doświadczenia były pozytywne. Inicjacja seksualna powinna odbywać się w takich okolicznościach, by zapewniły one dobre i piękne przeżycia.

Akt seksualny powinien wyrażać miłość i budować więź między dwojgiem kochających się ludzi. Aby spełnić tę funkcję, potrzebne jest dojrzałe rozumienie miłości, gdyż istotą jest nie tylko dojrzałość fizyczna, ale także psychiczna, społeczna i duchowa. W wieku kilkunastu lat najczęściej nie jest to jeszcze osiągalne. Niedojrzałość uczuć, postaw, odniesień wzajemnych w okresie dorastania nie jest zarzutem: ona jest po prostu faktem.

Człowiek dojrzewa – i jego zdolność do przeżywania miłości dojrzewa. Potrzeba na to czasu. Wczesne podjęcie aktywności seksualnej zaburza ten proces; rozbudzone emocje i siła doznań fizycznych przeszkadzają w nawiązywaniu głębokiej więzi. Pozostaje przeżycie przyjemności – płytkie i niedojrzałe, które może się w tej formie utrwalić.

Zbyt wczesna inicjacja nie pozwala na pogłębianie miłości, sprzyja natomiast utrwaleniu się płytkiego przeżywania sfery seksualnej.

Przebieg inicjacji powinien odbywać się w pełnym poczuciu bezpieczeństwa. Poczucie to, dające komfort psychiczny, jest szczególnie ważne dla kobiety. Nastolatka podejmująca współżycie zawsze się czegoś boi: że zajdzie w ciążę, że rodzice się dowiedzą, że chłopak ją porzuci... Bardzo często ma też wyrzuty sumienia i poczucie, że postępuje niewłaściwie. O komfortie psychicznym nie może być mowy.



Z powyższych rozważań jasno wynika, że najwłaściwszym miejscem dla inicjacji seksualnej jest małżeństwo. Decyzja o małżeństwie jest jedną z najważniejszych w życiu i na ogół nie podejmuje się jej pochopnie; można mieć nadzieję, że jest dojrzała. U jej podstaw leży zwykła miłość; współżycie w małżeństwie przybiera swój prawdziwy wymiar – budowania więzi i wyrażania miłości. W małżeństwie nie ma także miejsca na lek – poczucie bezpieczeństwa zapewnia komfort psychiczny niezbędny do pełnego, pięknego przeżycia zjednoczenia w akcie seksualnym.

Wspomnieliśmy już, że na ogół młodzi ludzie nie uświadamiają sobie konsekwencji wczesnej inicjacji. Spróbujmy się więc nad nimi zastanowić. O jednej z nich już była mowa: to utrwalenie się niedojrzałego, płytkiego przeżywania sfery seksualnej. Istnieje też duża możliwość urazów i zranień psychicznych. Związki nastoletnich są najczęściej nietrwałe; rozpad związku, gdy doszło do kontaktów seksualnych, jest bardzo bolesny i raniący, szczególnie dla dziewcząt.

Dla niektórych bardzo istotną konsekwencją przedwczesnej inicjacji jest świadomość złamania zasad moralnych i związane z tym obniżenie poczucia własnej wartości. Postępowanie niezgodne z wyznawanym systemem wartości może być przyczyną poczucia winy i wyrzutów sumienia. Wrażliwym chłopcom może ciążyć świadomość, że wyrządzili krzywdę dziewczynie, nakłonnemu do współżycia.

A teraz kilka słów o konsekwencjach biologiczno-medycznych.

Infekcje dróg rodnych u dziewcząt

U młodych dziewcząt przed zakończeniem dojrzewania biologicznego istnieje duża podatność na infekcje układu płciowego, spowodowana niedojrzałością miejscowej obrony immunologicznej. Przewaga flory estrogenuzależnej o odczynie zasadowym sprzyja rozwojowi drobnoustrojów chorobotwórczych. U kobiet dojrzałych przez większą część cyklu w pochwie istnieje odczyn kwaśny, utrzymywany przez naturalną florę bakteryjną – pałeczki kwasu mlekowego; pełni on funkcję ochronną, gdyż w tym środowisku drobnoustroje chorobotwórcze giną. Te mechanizmy obronne wykształcają się w pełni dopiero ok. 19.–20. roku życia.

Wcześniej układ rozrodczy dziewcząt jest bezbronny; chroni go jedynie mechaniczna osłona – błona dziewicza. Podejmując współżycie, młoda dziewczyna pozbawia się tej ochrony; niedojrzała błona śluzowa pochwy łatwo ulega mikrouszkodzeniom, które stanowią wrota dla wszelkich zakażeń. Powyższe zjawiska są odpowiedzialne za to, że młode, aktywne seksualnie dziewczęta są najliczniejszą grupą pacjentek zapadających na choroby przenoszone drogą płciową.

Następtwami infekcji dróg rodnych wśród młodocianych mogą być: ciężce pozamaciczne, zakażenia wewnętrzmaciczne i okołoporodowe dzieci, niepłodność.

AIDS

Jedną z najtragiczniejszych konsekwencji lekkomyślnie podjętych kontaktów seksualnych może być śmiertelna choroba – AIDS. Możliwość zakażenia się wirusem HIV powodującym AIDS istnieje w każdym wieku; wiadomo jednak, że wczesna inicjacja często jest przypadkowa, nietrwałość związku powoduje zmiany partnerów, a młody wiek sprzyja infekcjom; wszystko to istotnie podnosi ryzyko zakażenia. Na całym świecie grupą najłatwiej ulegającą zakażeniom są ludzie młodzi.

Ciąża

Wydawałoby się, że w dzisiejszych czasach nie ma już ludzi, którzy nie wiedzą, skąd się biorą dzieci. Tymczasem badania wykazują, że młodzi ludzie, podejmujący współżycie seksualne, często nie biorą pod uwagę możliwości poczęcia dziecka. Dominuje myślenie: „Jakoś to będzie”, „Mnie to na pewno nie spotka”. Młodzi ludzie pytani, czy podejmując decyzję o inicjacji, myśleli o możliwości ciąży, zaprzeczają... A kiedy zdarzy się to, co zdarzyć się nie miało, stają wobec zaistniałej rzeczywistości zszokowani, przerażeni, bezradni. Co robić? Problem ten jest na tyle poważny, że poświęcimy mu następny podrozdział.

Ciąża nastolatki

Jak już powiedziano wcześniej, kiedy nastolatka orientuje się, że jest w ciąży, przede wszystkim powinna powiedzieć o tym rodzicom. Nie jest to łatwe, rodzice będą wstrząśnięci, zdenerwowani, zapewne oburzeni i zrozpaczeni. Trudno się temu dziwić – zaistniała sytuacja zmieni także ich życie, a konsekwencje w dużym stopniu spadną na nich. Na ogół, po pierwszym szoku, jakim jest wiadomość o ciąży córki, rodzice starają się pomóc swojemu dziecku w wyborze najlepszego rozwiązania.

Przed wszystkim trzeba poinformować o ciąży chłopca – ojca poczętego dziecka. To jest także jego dziecko, działanie było wspólne i wspólne na powinna być odpowiedzialność. Jeśli jest niepełnoletni, o dziecku powinni się również dowiedzieć jego rodzice.

Nastolatka w ciąży staje przed decyzją, która zaważy na jej życiu. Dlatego ważne jest, aby rozpatrzyła wszelkie możliwości i wybrała, najczęściej wspólnie z rodzicami, rozwiązanie w jej sytuacji najlepsze. Jakże więc są te możliwości?

Przed wszystkim trzeba sobie uświadomić fakt, że dziecko już jest. Decyzja ma więc dotyczyć tego, jaki będzie dalszy los dziecka i jego rodziców. Przed rokiem 1993 prawo polskie zezwalało na aborcję „ze względów społecznych” i wiele dziewcząt, które zaszły w ciążę, wybierało to rozwiązanie. Na ogół nie zdawały sobie sprawy z tego, że aborcja to odebranie życia dziecku, nie wiedziały też nic o możliwych konsekwencjach medycznych i psychologicznych takiej decyzji.

Dzisiaj dziewczęta i chłopcy uczą się w szkole o tym, jak wygląda rozwój dziecka w łonie matki i czym jest aborcja.

Pozostają więc trzy możliwości: zawarcie małżeństwa z ojcem dziecka, decyzja o samotnym macierzyństwie lub oddanie dziecka do adopcji. Zobaczmy, jakie są zalety i wady każdego z tych rozwiązań.

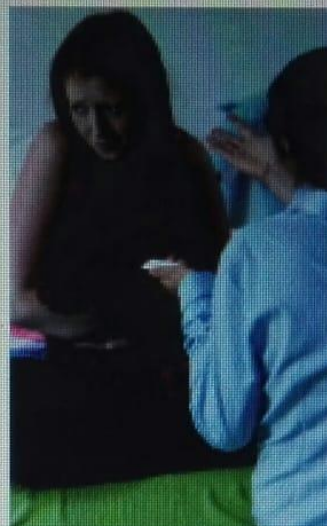
Zawarcie małżeństwa

Jeśli dziewczyna ma ukończone 16 lat, a chłopiec 18, i planowali się pobrać, można rozważyć podjęcie decyzji o zawarciu związku małżeńskiego. Dawniej uważano, że jest to jedyne słuszne i honorowe wyjście z sytuacji; wiadomo było, że jeżeli jest ciąża, chłopak „musi się żenić”. Nie zawsze było to najszcześliwsze rozwiązanie: życie pokazało, że większość tak zawartych małżeństw wkrótce się rozpadła. Do dramatu przedwczesnej ciąży dochodził dramat rozbitego, nieudanego małżeństwa. Dorosli nie powinni nakłaniać młodych do ślubu; często lepszym wyjściem jest poczekać, aż dziecko się urodzi i czas pokaże, czy młodzi rzeczywiście chcą i potrafią stworzyć rodzinę. Oczywiście w takim przypadku chłopiec powinien brać udział w opiece nad dzieckiem i partycypować w kosztach jego utrzymania (ten obowiązek spadnie zapewne na jego rodziców). Jeśli młodzi zdecydują się na małżeństwo, a dziewczyna ma poniżej 18 lat (lecz ponad 16), decyzję zezwalającą na zawarcie małżeństwa musi podjąć sąd rodzinny.

Samotne macierzyństwo

Jeśli ciąża zaistniała na skutek przypadkowego kontaktu, młodzi nie są zdecydowani na małżeństwo lub nie jest ono możliwe, dziewczyna powinna się zastanowić, czy chce wychowywać swoje dziecko i czy podoła temu zadaniu. Niewątpliwie dla dziecka najlepiej jest, gdy wychowuje go matka biologiczna. Dziewczyna musi sobie jednak zdawać sprawę z tego, że wychowanie dziecka przez samotną matkę jest o wiele trudniejsze niż przez oboje rodziców; jeśli w dodatku ta matka ma kilkanaście lat, zadanie może okazać się ponad jej siły.

Przy wyborze tego rozwiązania bardzo wiele zależy od postawy rodziców. Zwykle córka jest wciąż jeszcze na ich utrzymaniu, muszą więc okazać gotowość utrzymywania także jej dziecka oraz okazania córce pomocy przy jego wychowaniu.



Oczywiście w sytuacji, gdy dziewczyna decyduje się na samotne wychowywanie dziecka, ojciec dziecka jest zobowiązany do współudziału w jego utrzymaniu i należy to egzekwować. Najlepiej, jeśli matka dziecko i zobowiąże się do jego alimentacji (płacenia na jego wychowanie). W przypadku dobrowolnego uznania dziecka może ono nosić nazwisko ojca; decyduje o tym matka. Jeśli chłopak (mężczyzna) wypiera się dziecka, można starać się o ustalenie ojcostwa drogą sądową. Gdy takie ustalenie zapadnie, sąd zasądzi alimenty na dziecko.

Jeśli dziewczyna, która została w ciąży, jest uczennicą, ma prawo ukończyć szkołę, a władze szkolne są zobowiązane jej to umożliwić. Samotne macierzyństwo jest często wybieranym przez nastolatki rozwiązaniem, często również rodzice akceptują tę sytuację i udzielają córce pomocy, zarówno materialnej, jak i psychicznej, wspierając ją w trudzie wychowania dziecka. Czasem dziadkowie biorą całkowicie na siebie opiekę nad wnukiem, pozwalając córce ukończyć naukę, zdobyć zawód i pracę. Jest to dobre rozwiązanie jedynie w przypadku, gdy dziadkowie chcą adoptować wnuka; natomiast jeśli matka dziecka chce zachować pełną rodzicielskie i kiedyś wciąć dziecko do siebie, powinna bezwzględnie utrzymywać z nim stały, bliski kontakt. Taki kontakt z jedną, najbliższą dziecku osobą jest konieczny dla jego prawidłowego rozwoju; matka, która nie zajmuje się dzieckiem przez pierwsze lata jego życia, pozostaje dla niego obcą osobą i nie nawiąże z nim prawidłowej więzi.

Zdarza się, choć rzadko, iż rodzice są tak zszokowani i oburzeni ciążą córki, że wyrzekają się jej i wyrzucają z domu. Dziewczyna może wtedy znaleźć schronienie w domu samotnej matki; takie domy istnieją już w wielu miastach. Często prowadzone są przez siostry zakonne, czasem przez organizacje pozarządowe: fundacje, stowarzyszenia itp. Dziewczyna w ciąży uzyska tam pomoc socjalną (możliwość zamieszkania do czasu porodu i później, przez pierwsze miesiące życia dziecka), psychologiczną i prawną. Są też telefony zaufania dla kobiet z ciążą problemową – ich numery można znaleźć w gazetach lokalnych. Warto poszukać kontaktu z organizacjami pro life wspierającymi kobiety w trudnych sytuacjach życiowych.

Oddanie dziecka do adopcji

Jeśli dziewczyna nie jest pewna, czy podoła trudom samotnego macierzyństwa, lub nie może liczyć na pomoc rodziców i ojca dziecka, powinna rozważyć możliwość oddania dziecka do adopcji. Jest wiele par małżeńskich, które chcą adoptować dziecko, zwłaszcza noworodka. Takie rozwiązanie ma wiele zalet:

- dziecko od początku życia wychowuje się w pełnej rodzinie;
- dziewczyna, która nie jest jeszcze dojrzała psychicznie do macierzyństwa, może nadrobić „błędy młodości” i swobodnie pokierować swoim życiem;
- osoby, które z jakichś przyczyn nie mogą mieć swojego dziecka, zrealizują swe marzenia o rodzicielstwie.

Procedurą adopcyjną zajmują się ośrodki adopcyjne. Ich zadaniem jest poszukiwanie rodzin dla dzieci oddanych do adopcji oraz proponowanie dzieci tym rodzinom, które zgłaszają chęć adopcji.

Całkowite zrzeczenie się praw rodzicielskich do dziecka wydaje się rzeczą trudną, nawet jeśli dziecko stanowi dramatyczną komplikację życiową.

Niektórzy uważają to wręcz za niemoralne. Tymczasem, jakkolwiek byłoby to ciężkie dla matki, z punktu widzenia dobra dziecka jest to właściwe rozwiązanie, pod warunkiem, że decyzja zapadnie przed urodzeniem dziecka. Chodzi o to, by swych przybranych rodziców dziecko znalazło rzeczywiście tuż po urodzeniu. Czasem możliwe jest, że przyszli rodzice czekają na dziecko przed urodzeniem i zabierają je tuż po porodzie. Jest to na ogół bolesne dla matki biologicznej, jednak jeśli decyzja o oddaniu dziecka została podjęta, takie wyjście jest najlepsze.

Najgorszym dla dziecka rozwiązaniem jest pozostawienie go w domu dziecka z niewyjaśnioną sytuacją prawną. Tak dzieje się wtedy, gdy matka porzuci dziecko lub nie spełnia wymogów opieki nad dzieckiem i zaniedbuje go; na wniosek opieki społecznej dziecko zostaje umieszczone w domu dziecka i wszczyna się



postępowanie sądowe mające zdecydować, czy odebrać matce prawa rodzicielskie. W takiej sytuacji matki często nie chcą rezygnować z praw rodzicielskich w nadziei, że „kiedyś jakoś się ulży i wtedy go zabiorę”.

Takie rozważanie zostało określone jako najgorsze dla dziecka, gdyż nie zaspokaja jego potrzeby zbudowania silnej więzi z matką lub osobą pełniącą jej funkcję. Zaburza to rozwój dziecka, powodując chorobę sierocą. Dzieci przebywające w domach dziecka w większości nie są sierotami; mają rodziców lub przynajmniej jedno z nich. Ich sytuacja prawna uniemożliwia adopcję, czyli znalezienie im kochającej rodziny, ponieważ rodzice biologiczni (lub tylko matka) mają prawa rodzicielskie. Udowodnienie, że z nich nie korzystają i odebranie im tych praw trwa teraz latami, czasem wręcz nie jest możliwe. Tymczasem dziecko cierpi, pozbawione ciepła i miłości matczynej; żadna, nawet najlepsza opieka wychowawców w domu dziecka jej nie zastąpi.

Pozostawienie niemowlęcia w domu dziecka ma sens jedynie wtedy, gdy matka chwilowo nie może opiekować się nim, natomiast jest całkowicie pewna, że chce być matką i wychowywać dziecko, a zaistniałą sytuację traktuje przejściowo. Powinna dołożyć wszelkich starań, by pobyt dziecka w placówce opiekuńczej był jak najkrótszy, powinna go tam często odwiedzać i przebywać z nim jak najdłużej. Musi mieć jasno zarysowane perspektywy, jak i kiedy osiągnie możliwości podjęcia opieki nad dzieckiem, i zaangażować cały swój wysiłek w to, aby stało się to jak najprędzej. Pobyt malucha w domu dziecka powinien być jedynie rozwiązaniem tymczasowym, i to tylko wtedy, gdy inne nie są możliwe.

oprac. Grażyna Węglarczyk



Zadanie

- a) Obejrzenie filmu „Czekolada” - <https://youtu.be/w1NsxHF4I38>
- b) Refleksje, którymi podzielisz się z nauczycielem:

1. Jakie jest zdanie mamy na temat podjęcia inicjacji seksualnej w wieku 16-17 lat? A jakich argumentów używa Filip?
2. W jaki sposób Filip reaguje na pytanie mamy: „Czy chciałbyś, aby jakaś dziewczyna traktowała cię jak odhażoną zdobycz?”
3. Jak w kontekście rozmowy należy rozumieć przysłowie: Tylko martwe ryby płyną z prądem?
4. Na czym polegał eksperyment z cukierkiem?
5. Jak odnieść eksperyment dotyczący przyjemności jedzenia cukierka do przedwczesnej inicjacji seksualnej?
6. Dlaczego w kontekście powyższego eksperymentu warto czekać?